

WYROK Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2002 R.

SNO 34/02

Przewodniczący: sędzia SN Lidia Misiurkiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Zbigniew Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 21 października 2002 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, Ministra Sprawiedliwości, Przewodniczącego KRS – na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 kwietnia 2002 r. sygn. akt (...)

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w części dotyczącej odstąpienia od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierza sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną nagany;
- 2) w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- 3) kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Okręgowego obwiniony został o to, że – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 68¹ § 1 d. ustawy – Prawo o ustroju sądów

powszechnych) odmówił ujawnienia w oświadczeniach majątkowych obejmujących lata 1998, 1999, 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, to jest popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym z dnia 12 kwietnia 2002 roku sygn. akt (...) obwiniony sędzia został uznany za winnego popełnienia zarzucanych przewinień służbowych wyczerpujących dyspozycję art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) z tym, że w odniesieniu do przewinienia polegającego na odmowie ujawnienia w oświadczeniu majątkowym wysokości zasobów pieniężnych za 1998 rok na podstawie art.108 § 2 u.s.p. – postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej Sąd umorzył , prowadząc zaś postępowanie, w odniesieniu do przewinień służbowych dotyczących oświadczeń majątkowych za lata 1999 i 2000 uznał, że czyny te stanowią przewinienia mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia sędziemu Sądu Okręgowego kary za te czyny.

Od tego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego odwołanie do Sądu Najwyższego – jako Sądu drugiej instancji wnieśli:

1) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, Minister Sprawiedliwości, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, skarżąc na niekorzyść obwinionego, wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej przyjęcia, że czyny przypisane obwinionemu stanowią przewinienia mniejszej wagi i w konsekwencji odstąpienia od wymierzenia za te czyny kary sędziemu Sądu Okręgowego;

2) sam obwiniony, skarżąc wyrok w całości.

Wszystkie trzy wyżej wymienione w pkt 1 podmioty zarzucają zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przewinienia służbowe dotyczące odmowy ujawnienia w oświadczeniach

majątkowych za lata 1999 i 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych stanowią przewinienia mniejszej wagi i w następstwie takiej oceny odstąpienie od wymierzenia kary.

Powołując się na powyższy zarzut, skarżący wyrok na niekorzyść obwinionego wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie sędziemu w oparciu o art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. – kary nagany.

(Przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa wnioski w zakresie kary sprecyzował na rozprawie przed Sądem Najwyższym).

Obwiniony w bardzo obszernych wywodach zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) rażąco naruszenie przepisów postępowania – w szczególności: art. 170 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 i 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., art. 128 ustawy – Prawo o u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 r. mające wpływ na treść wyroku wobec bezpodstawnego oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych w piśmie z dnia 28 stycznia 2002 r., skierowanych do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym i poczynienie w uzasadnieniu wyroku ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, których Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przeprowadził,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, polegający m.in. na nie wyjaśnieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, powierzchownym przeprowadzeniu postępowania, zaniechaniu przeprowadzenia wielu istotnych dowodów,

3) naruszenie art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez błędną wykładnię, która faktycznie pozbawia obwinionego jako sędziego prawa do „ochrony mienia i nie uwzględnia postanowień protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gwarantującego prawo do poszanowania mienia”.

Wskazując na powyższe zarzuty obwiniony wniósł: o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego celem usunięcia istotnych braków postępowania lub zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych czynów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wobec tego, że odwołanie obwinionego dotyczy zaskarżonego orzeczenia w całości, a więc zwrócone jest przeciwko uznaniu sędziego Sadu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych, w pierwszej kolejności celowe jest ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w tym odwołaniu.

Zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionego i bardzo obszerne ich uzasadnienie są bezzasadne w stopniu oczywistym i polegają na daleko posuniętym nieporozumieniu.

Nie można Sądowi Apelacyjnemu zarzucić obrazy przepisów postępowania, skutkujących błęd w ustaleniach faktycznych, w sytuacji, kiedy stan faktyczny sprawy nie budzi żadnych wątpliwości – jest jasny, niekwestionowany przez samego obwinionego, wynikający wprost z treści oświadczeń majątkowych za trzy kolejne lata (1998 – 2000), z których to oświadczeń wynika, że obwiniony w części oświadczenia dotyczącego informacji o zasobach pieniężnych nie podał w jakiej wysokości zasoby posiada, ograniczając informację do wskazania liczby książeczek oszczędnościowych i miejsca ich zdeponowania (co akurat nie jest informacją przewidzianą w oświadczeniu majątkowym).

Obwiniony – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – nie zareagował na daną mu szansę uzupełnienia objętych zarzutem oświadczeń majątkowych przez ujawnienie wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, prezentując oportunistyczną w tym przedmiocie postawę również w odniesieniu

do oświadczenia majątkowego za r. 2001, podnosząc przed Sądem Dyscyplinarnym, że nie zamierza również w przyszłości ujawnić wysokości posiadanych zasobów pieniężnych.

W tych warunkach nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienia dotknięte są błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące żadnych wątpliwości.

Jak wynika z uzasadnienia zarzutów zawartych w odwołaniu naruszenie przepisów postępowania ze strony orzekającego w sprawie Sądu miało polegać na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów, które miały – zdaniem obwinionego – wykazać, że jego postawa, sprowadzająca się do zaniechania ujawnienia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych i odmowa uzupełnienia w tym przedmiocie danych, usprawiedliwiona jest zespołem okoliczności usprawiedliwiających taką postawę.

Nie sposób wręcz przytaczać wszystkich tych okoliczności, wymienionych w odwołaniu, które w subiektywnym przekonaniu obwinionego „zwalniały go” od ujawnienia w swoich oświadczeniach majątkowych wysokości posiadanych oszczędności zdeponowanych na książeczkach, można jednak ująć je jako przesłanki zaprezentowanej postawy, która – zdaniem obwinionego – została błędnie przez Sąd pierwszej instancji oceniona.

I tak – zdaniem obwinionego – w stanie wojennym rozpoznawał sprawy o charakterze politycznym, a jego rodzina – siostrzenice i siostra zaangażowani byli w „solidarnościowym ruchu wydawniczym; w okresie poprzedzającym składanie oświadczeń majątkowych dokonano kradzieży i niszczenia mienia na szkodę siostry i obwinionego; naraził się Służbie Bezpieczeństwa w województwie w osobie jej szefa i zastępcy, oskarżonych o wykazywanie zawyżonego zużycia paliw, ponieważ akt oskarżenia przeciwko tym osobom akceptował szef ówczesnej Prokuratury Wojewódzkiej, a obwiniony nie znalazł podstaw do wystąpienia z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności

dyscyplinarnej żony tego prokuratora za odmowę poddania się przez nią policyjnej kontroli drogowej. Ponieważ wydarzenia te miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych, obawy przed Służbą Bezpieczeństwa – w ocenie obwinionego – są w pełni zasadne, „wiadomo bowiem, że służby specjalne typu Służba Bezpieczeństwa, mogą podejmować działania przeciwko niewygodnym osobom na zasadzie tzw. „niewidzialnej ręki”, nie rezygnować przy tym z posłużenia się elementem przestępczym, nie wyłączając chuliganów, intruzów i prowokatorów”. W innym z kolei miejscu odwołania obwiniony podnosi, że Sąd Dyscyplinarny „zaprzepaszcza prawidła logicznego rozumowania”, tłumacząc zarzuty skierowane przez niego pod adresem Służby Bezpieczeństwa na jego niekorzyść, skoro certyfikaty bezpieczeństwa, które mają osoby posiadające wgląd w oświadczenia majątkowe zapewne wydawane są „przy czynnym udziale organów bezpieczeństwa Państwa, jak Urząd Ochrony Państwa, czy Policja Państwowa.” Obie te formacje stworzone po przemianach społeczno-politycznych w Polsce „nie zostały zbudowane od podstaw, bo powszechnie znane jest to, że zarówno w Urzędzie Ochrony Państwa jak i w Policji Państwowej znalazło zatrudnienie wielu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej”.

Dalej obwiniony podnosił, że personel administracyjny sądownictwa nie przeszedł weryfikacji pod kątem współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Sąd Dyscyplinarny, zdaniem obwinionego, uchylił się od podjęcia czynności mających na celu ujawnienie, czy u podłoża uchwały Kolegium Sądu Apelacyjnego, inicjującej postępowanie dyscyplinarne na tle treści oświadczeń majątkowych, nie tkwią motywy natury politycznej.

Obwiniony prezentuje dalej pogląd, że na użytek i potrzeby postępowania dyscyplinarnego należało ustalić, czy – „wśród sędziów Sądu Apelacyjnego, a zwłaszcza członków jego kolegium, którzy decydowali o uchwale w przedmiocie pociągnięcia obwinionego do odpowiedzialności dyscyplinarnej

znaleźli się także sędziowie objęci postępowaniem dyscyplinarnym z zarzutem sprzeniewierzenia się niezawisłości sędziowskiej w sprawach politycznych”.

Zdaniem obwinionego należało uwzględnić jego wnioski w przedmiocie udzielenia stosownych informacji na wskazaną wyżej okoliczność przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Krajową Radę Sądownictwa.

Inny wątek uzasadnienia odwołania, w kontekście rzekomego naruszenia zasad postępowania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, sprowadza się do nie uwzględnienia okoliczności, objętej wnioskiem dowodowym, że nie wykluczone są powiązania prezesa Sądu Apelacyjnego i znaczącej części kadry sędziowskiej tego Sądu z byłym wiceprezesem Sądu Okręgowego, co do którego środki masowego przekazu rozpowszechniły informacje o jego powiązaniach ze środowiskiem przestępczym i przyjęciu łapówek.

Wobec tych faktów – w odczuciu obwinionego – nie ma on gwarancji, że podane przez niego informacje w oświadczeniu majątkowym nie przenikną do świata przestępczego.

Obwiniony uważa, że wszystkie podniesione przez niego okoliczności, objęte w różnym zakresie wnioskami dowodowymi nie zostały przez Sąd Dyscyplinarny sprawdzone, co doprowadziło do błędnej oceny jego postawy w zakresie pełnej informacji o stanie majątkowym, wobec nie podania w oświadczeniach wysokości posiadanych zasobów pieniężnych.

Niezależnie od zarzutu naruszenia zasad postępowania przez bezpodstawne – zdaniem obwinionego – zaniechanie przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego celem wykazania zasadności jego postaw i obaw, prezentuje on jednocześnie pogląd, że art. 87 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (czy też art. 681 § 1 d.u.s.p.) nie obliguje do ujawniania wysokości zasobów pieniężnych, a jedynie do udzielenia informacji o stanie majątkowym, sprowadzającej się do powiadamiania jakie mienie posiada, bez przedstawiania szczegółowych danych. Powinność taką spełnił przez zamieszczenie w

deklaracjach majątkowych informacji, że ma zasoby pieniężne na książeczkach oszczędnościowych.

Poza względami osobistego bezpieczeństwa za taką interpretacją art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. – zdaniem obwinionego – przemawia wzór formularza oświadczenia majątkowego, z którego nie wynika, że chodzi o wysokość wkładów oszczędnościowych, a o informacje, czy sędzia posiada zasoby pieniężne.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym podtrzymując wszystkie swoje zarzuty obwiniony nadto zaprezentował pogląd, że nie ujawnianie wysokości posiadanych zasobów pieniężnych gwarantuje każdemu obywatelowi Konstytucja, a list intelektualistów (odczytywany kilkakrotnie na rozprawie) skierowany do Prezydenta RP w związku z tzw. ustawą abolicyjną i skierowanie jej przez Prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego celem wypowiedzenia się w przedmiocie zgodności tej ustawy z Konstytucją przemawia za słusznością interpretacji przez obwinionego art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. Błędna wykładnia tego przepisu, dokonana przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, „pozbawia obwinionego jako sędziego prawa do ochrony mienia i nie uwzględnia postanowień Protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, gwarantującego prawo do ochrony mienia”.

Ustosunkowując się do bardzo rozbudowanych w treści zarzutów obwinionego, poza wyrażonym już na wstępie rozważań poglądem, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bo ustalenia faktyczne są poza jakimikolwiek wątpliwościami, wynikają wprost z treści objętych zarzutem oświadczeń majątkowych, niekwestionowanych przez samego obwinionego, to inne okoliczności, których ustalenia domagał się obwiniony prezentując stanowisko, że Sąd Dyscyplinarny zaniechał przeprowadzenia

postępowania dowodowego dla ich ustalenia, nie mogą mieć żadnego istotnego znaczenia.

I słusznie Sąd Dyscyplinarny ograniczył postępowanie dowodowe do treści złożonych przez obwinionego oświadczeń majątkowych, z treści których wynika, że sędzia Sądu Okręgowego, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 87 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, odmówił ujawnienia w oświadczeniach majątkowych obejmujących lata 1998 – 2000 wysokości posiadanych zasobów pieniężnych. Prawdłowo też Sąd pierwszej instancji odniósł się do argumentacji obwinionego, nie dzieląc jej zasadności, że treść art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. nie obliguje go do ujawnienia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych. Tego rodzaju subiektywna wykładnia obwinionego sędziego krytycznie oceniona przez Sąd pierwszej instancji jest nie do przyjęcia; byłaby sprzeczna z zasadami logiki, nie można wszak ocenić stanu majątkowego sędziego bez znajomości składników jego majątku – w tym, w szczególności m.in. posiadanych przez sędziego zasobów pieniężnych.

Przecież ujawnienie samego faktu posiadania o niczym nie mówi, ogranicza jakkolwiek kontrolę.

Gdyby podzielić pogląd obwinionego, że sama informacja o tym, że w ogóle posiada oszczędności na książeczkach czyniła zadość wymogom art. 87 § 1 powołanej wyżej ustawy, oświadczenie o stanie majątkowym nie miałoby żadnego sensu i mijałoby się z celem, co niewątpliwie sędzia powinien i ma obowiązek rozumieć.

Obwiniony z jednej strony kwestionuje wykładnię językową i funkcjonalną art. 87 § 1 Prawa o u.s.p., stanowiącego odpowiednik uprzednio obowiązującego art. 681 § 1 Prawa o u.s.p., a jednocześnie stawia zarzut naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przepisów postępowania przez nie sprawdzenie tych okoliczności, które – jego zdaniem – determinowały jego

postawę w obawie przed konsekwencjami ujawnienia danych o zasobach pieniężnych, wobec licznych zagrożeń dla jego mienia i osoby.

Tego rodzaju argumentacja zawiera sprzeczność – bo albo obwiniony nie ujawniał wysokości swoich zasobów pieniężnych, bo uważał, że nie musiał z powodów wyżej podanych, albo obawiał się, jak twierdził przed Sądem Dyscyplinarnym, o bezpieczeństwo swojego mienia i osoby wskazując na określone, a przytoczone wyżej, przesłanki rzekomego zagrożenia.

Do wszystkich tych przesłanek Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji odniósł się prawidłowo, nie naruszając ani reguł postępowania, ani też nie popełnił błędu w prawidłowej interpretacji art. 87 § 1 Prawa o u.s.p.

Nie ma potrzeby powtarzać słusznych i oczywistych argumentów Sądu pierwszej instancji, co do zakresu ujawniania składników majątkowych przez sędziego w oświadczeniu majątkowym, stosownie do wymogu powołanego wyżej przepisu.

Słusznie też sąd ten odniósł się do wniosku dowodowego obwinionego, zmierzającego – jak już podkreślono wyżej – do badania faktów związanych z orzekaniem przez obwinionego w sprawach o podłożu politycznym, szykanowaniem jego rodziny przez władze Służby Bezpieczeństwa, funkcjonującej w poprzednim ustroju, zasadnie stwierdzając, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie – w tym same wyjaśnienia obwinionego sędziego – pozwoliły na poczynienie prawidłowych ustaleń stanu faktycznego i wydanie rozstrzygnięcia, bez potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego w kierunku wskazanym przez obwinionego.

Z tych też względów odwołanie obwinionego sędziego należało uznać za całkowicie bezzasadne. Zasadne są natomiast odwołania: Ministra Sprawiedliwości, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa.

Należy w pełni podzielić pogląd, że Sąd Apelacyjny niesłusznie ocenił czyny przypisane obwinionemu jako przewinienie mniejszej wagi i w konsekwencji tej oceny na podstawie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. odstąpił od wymierzenia sędziemu Sądu Okręgowego za te czyny kary.

Sąd z jednej strony krytycznie odnosi się do postawy obwinionego manifestującej się oświadczeniem, że w przypadku ujawnienia pełnych danych o stanie jego oszczędności odczułby on realne zagrożenie dla jego mienia, ponieważ informacja ta mogłaby przedostać się do środowisk przestępczych, że dobro w postaci bezpieczeństwa osoby i mienia sędziego „jest ważniejsze od dobra poświeconego w postaci wykonania obowiązku służbowego określonego w art. 87 u.s.p.” (nawet gdyby stanąć na stanowisku, że błędnie interpretuje treść art. 87), podkreślając, że owa obawa występuje jedynie w subiektywnym odczuciu obwinionego, z drugiej zaś strony – nie podzielaając motywacji postawy obwinionego uznaje, że przewinienia sędziego należą do kategorii przewinień mniejszej wagi, z uwagi na zakres przekroczenia obowiązku służbowego, jeśli się zważy że sędzia Sądu Okręgowego każdorazowo składał przedmiotowe oświadczenia majątkowe, ujawniał fakt posiadania zasobów pieniężnych wskazując gdzie je ulokował, odmawiając jedynie ujawnienia konkretnych kwot, przy czym odmowa uzupełnienia tych oświadczeń podyktowana była m.in. oczywiście błędną interpretacją przez sędziego art. 87 § 1 Prawa o u.s.p. i subiektywnym odczuciem zagrożeń.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zwraca uwagę na uporczywość z jaką sędzia odmawiał uzupełnienia oświadczeń majątkowych w kierunku sugerowanym przez Prezesa Sądu Apelacyjnego oraz kontynuację tej postawy w oświadczeniu majątkowym za rok 2001 i deklarację podobnego postępowania w przyszłości.

Nie bardzo więc wiadomo o jakie przesłanki, wobec takiej postawy obwinionego, Sąd Dyscyplinarny wyraża przekonanie, że obwiniony sędzia „rozumie, iż jako sędzia obowiązany jest do bezwzględnego przestrzegania

przepisów prawa i z pewnością będzie składał oświadczenia majątkowe zgodnie z wymogami art. 87 § 1 Prawa o u.s.p.”

Słusznie zauważa Minister Sprawiedliwości w uzasadnieniu odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego, że orzeczenie to zawiera w motywach wewnętrzną sprzeczność, wszak z jednej strony Sąd krytycznie odnosi się do postawy obwinionego wskazując na bezpodstawność, zarówno językowej jak i funkcjonalnej wykładni art. 87 § 1 Prawa o u.s.p., dokonywanej na użytek i potrzeby obrony przez obwinionego, jak również podkreśla brak racjonalnego uzasadnienia dla obaw związanych z ujawnieniem wysokości posiadanych przez sędziego zasobów pieniężnych, dostrzega uporczywość postawy obwinionego, nie reagowanie na szanse jakie mu stwarzano na uzupełnienie oświadczeń majątkowych, z drugiej zaś strony wyraża przekonanie, że sędzia Sądu Okręgowego zmieni swoją postawę na przyszłość, mimo deklaracji wręcz przeciwnej i złożeniu kolejnego oświadczenia za r. 2001 o podobnej treści, jak te, za które uznany został za winnego przewinień ocenionych na podstawie art.109 § 5 Prawa o u.s.p., co skutkowało odstąpieniem od wymiaru kary.

Uporczywość z jaką na przestrzeni kolejnych lat obwiniony nie ujawnia wysokości posiadanych zasobów pieniężnych oraz wykazywanie zadziwiającej odporności na wszelkie argumenty niezasadności i naganności takiej postawy, nie skorzystanie z danej mu szansy uzupełnienia oświadczeń majątkowych, zaniechanie ujawniania posiadanych oszczędności w kolejnym oświadczeniu za rok 2001 i deklaracja przed Sądem Dyscyplinarnym kontynuowania takiej postawy w latach następnych nie mogą być oceniane w płaszczyźnie art. 109 § 5 Prawa o u.s.p.

Zważyć należy, że sposób obrony obwinionego przed stawianymi mu zarzutami, upolitycznianie całej sprawy, argumenty co do przyczyn obaw związanych z ujawnieniem wysokości posiadanych oszczędności, odnoszonych nie tylko do świata przestępczego, ale własnego zawodowego środowiska,

wykracza poza granice dobrych obyczajów, świadczy o zatraceniu przez sędziego obiektywizmu.

Sędzia jest powołany do przestrzegania prawa, niezależnie od tego, jak je ocenia, nie może kierować się uczuciem strachu, wiążąc go z faktami, które z powinnością składania pełnych i rzetelnych oświadczeń majątkowych nie wiele mają wspólnego.

Do oświadczeń majątkowych zobligowane jest całe środowisko sędziowskie (i nie tylko) jednoznacznie rozumiejące jaki jest zakres tej powinności.

Stan zagrożenia w aktualnej rzeczywistości może dotyczyć każdego sędziego, ale strach nie może być motywem sędziowskich postaw. Obsesyjna wręcz argumentacja obwinionego, że zagrożony jest ze strony „Służby Bezpieczeństwa” i innych struktur „organów bezpieczeństwa Państwa” w związku – w szczególności – z orzecznictwem w stanie wojennym prowadzi wręcz do absurdu. Sędzia z racji wykonywanego zawodu nie może się ani wszystkim podobać, ani wszystkim obawiać, bo to nie pozwala na prawidłowe wykonywanie zawodu. Te obawy, nieracjonalne podejrzenia, nie mogą przekładać się wyłącznie na oświadczenia majątkowe.

Dlatego też, słusznie wszystkie trzy podmioty – Minister Sprawiedliwości, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa zarzucają zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że przewinienia służbowe sędziego Sądu Okręgowego, dotyczące odmowy ujawnienia w oświadczeniach majątkowych za lata 1999 i 2000 r. wysokości posiadanych zasobów pieniężnych, stanowią przewinienia mniejszej wagi i w następstwie takiej oceny bezpodstawne odstąpienie od wymierzenia kary.

Jak już podkreślono wyżej, postawa obwinionego – uporczywa, niezmienna, bezkrytyczna, bez pozytywnych postaw na przyszłość, manifestująca się analogicznym stosunkiem do powinności wynikającej z art. 87

§ 1 powołanej wyżej ustawy za kolejny rok 2001 – przesądza o zasadności odwołań na niekorzyść obwinionego i wniosku w przedmiocie rodzaju kary dyscyplinarnej.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy zmienił wyrok w zaskarżonej części przez wymienione wyżej podmioty i na podstawie art.109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. wymierzył sędziemu Sądu Okręgowego karę dyscyplinarną nagany, uznając ją za adekwatną do charakteru przewinień w powiązaniu z całokształtem omówionej wyżej postawy obwinionego.

W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (odnośnie przewinienia za rok 1998).